



Sygn. akt II CSK 175/09

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 sierpnia 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Wojciech Jan Katner (sprawozdawca)

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa P. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
przeciwko J. Spółce Akcyjnej
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 20 sierpnia 2009 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 17 października 2008 r., sygn. akt [...],

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od strony powodowej na
rzecz pozwanego kwotę 1800,- (jeden tysiąc osiemset) złotych
tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 17 października 2008 r. oddalił apelację powodowego P. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 12 czerwca 2008 r. Podzielając ustalenia faktyczne Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny uznał prawo pozwanej J. Spółki Akcyjnej do zatrzymania kwoty 200.000 złotych, stanowiącej wadium w publicznym, pisemnym nieograniczonym przetargu na nabycie prawa wieczystego użytkowania gruntów, położonych w Ł., o łącznej powierzchni 6.367 m² wraz ze znajdującymi się na nich budynkami, który to przetarg wygrała strona powodowa, lecz uchyliła się od zawarcia umowy notarialnej w ustalonym terminie. Nie zostały uwzględnione zarzuty strony powodowej, w szczególności dotyczące nieważności przetargu oraz licznych uchybień przepisów postępowania cywilnego.

W skardze kasacyjnej zarzuty te zostały w znacznej mierze powtórzone, a skarga oparta na obu podstawach wskazanych w art. 398³ § 1 k.p.c. W odniesieniu do przepisów postępowania zarzucono naruszenie art. 479¹² § 1 k.p.c. w zw. z art. 207 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. wskutek przyjęcia, że nie stanowi naruszenia zasad postępowania dowodowego i nie ma żadnego znaczenia prawnego, udzielenie stronie powodowej przez Sąd I instancji 14-dniowego terminu, w celu ewentualnego zgłoszenia wniosków dowodowych, a następnie odmówienie dopuszczenia zgłoszonych tą drogą dowodów; także naruszenie art. 479¹² § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez uznanie, że obowiązek sądu do wzięcia pod uwagę z urzędu w każdym stanie sprawy nieważności czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.) dotyczy tylko takiej sytuacji, gdy został w sprawie zebrany co do tej okoliczności dostateczny materiał dowodowy, a jednocześnie jedna ze stron podniosła, że zgromadzone w sprawie dowody uzasadniają stwierdzenie nieważności czynności prawnej. Naruszenie prawa materialnego polega, zdaniem skarżącej na zastosowaniu w sprawie przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami z 1997 r. i wydanych na jej podstawie przepisów wykonawczych z 2004 r., zamiast ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z 1996 r. oraz nie

zastosowania przepisów rozporządzenia wykonawczego z 1997 r. do tej ustawy, zwłaszcza odnoszących się do przypadku wadium; jak też niezastosowania art. 19 ust. 1 i 5 wymienionej ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z 1996 r. oraz wymienionego rozporządzenia wykonawczego z 1997 r. w zw. z art. 58 k.c. i art. 410 k.c. wskutek błędnego uznania, że przepisy te nie mają charakteru norm bezwzględnie obowiązujących, przez co przeprowadzony przetarg nie został uznany za nieważny. Wniesiono o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego uchylenie i zmianę wyroku I instancji przez zasądzenie dochodzonej kwoty na rzecz powodowej spółki, wraz z zasądzeniem kosztów. W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o jej oddalenie z zasądzeniem kosztów, argumentując na rzecz trafności zaskarżonego wyroku Sądu II instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest niezasadna, a żaden z zarzutów w niej podniesionych nie zasługuje na aprobatę.

Całkowicie chybione są zarzuty procesowe, odnoszące się do naruszenia art. 479¹² w zw. z art. 207 § 3 i art. 391 § 1 k.p.c. Inna rzecz, że ma rację skarżąca Spółka, powołując się na orzecznictwo sądowe (wyrok SN z dnia 5 grudnia 2007 r. I CSK 295/07, Mon. Pr. 2008, nr 2, s. 61), iż prekluzja dowodowa dotycząca przedsiębiorców w postępowaniu w sprawach gospodarczych, zawarta w art. 479¹² k.p.c. ma wprowadzić na celu usprawnienie tego postępowania i zapobieganie przeciąganiu spraw sądowych, ale nie może być interpretowana w sposób, który wypacza istotę wymiaru sprawiedliwości i prowadzi do wyroków merytorycznie niesłusznych. Jednakże w rozpoznawanej sprawie takie niebezpieczeństwo nie wystąpiło.

Ze względu na przebieg postępowania Sąd I instancji udzielił powodowi, reprezentowanemu przez zawodowego pełnomocnika, terminu do złożenia pisma przygotowawczego, zobowiązującego, zgodnie z art. 207 § 3 k.p.c., w brzmieniu przepisu nadanym od 15 marca 2006 r., „do powołania wszystkich twierdzeń, zarzutów i dowodów pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku dalszego postępowania”. Nastąpiło to jednak nie na etapie wszczęcia sporu i złożenia pozwu

oraz odpowiedzi pozwanego na pozew, w obrębie których to czynności procesowych, co do zasady, znajduje się art. 207 k.p.c., ale wtedy, gdy już dla powoda nastąpiły skutki wynikające z art. 479¹² k.p.c., w brzmieniu przepisu obowiązującym od 20 marca 2007 r.

Danie w art. 207 § 3 k.p.c. możliwości dodatkowego złożenia wyjaśnień i zaproponowania dowodów przez obie strony postępowania, ani nie stanowi *lex specialis* wobec art. 479¹² k.p.c., ani nie może zniweczyć skutków wynikających z tego przepisu. Powód winien więc powołać tylko takie dowody, na które w toku procesu pozwala art. 479¹² k.p.c. albo wykazać taką istotność powoływanych nowych dowodów, jeśli nie są powoływane z urzędu przez sąd, żeby ich nieuwzględnienie lub pominięcie prowadziło do „wypaczenia istoty wymiaru sprawiedliwości i niesłusznego wyroku”. W sprawie niniejszej była zaś taka sytuacja, w której na podstawie już zebranych dowodów można było zasadnie skonstruować stan faktyczny a dowody powołane przez powodową Spółkę w trybie art. 207 § 3 k.p.c. nie wpływały, zdaniem Sądów I i II instancji, na zmianę tej oceny.

Podzielając to stanowisko należy zatem ogólniej stwierdzić, że zastosowanie art. 207 § 3 k.p.c. w trakcie postępowania rozpoznawczego w sprawie gospodarczej nie może prowadzić do ominięcia przesłanek i skutków, jakie przewiduje prekluzja dowodowa przewidziana w art. 479¹² k.p.c., przez nałożenie na sąd obowiązku przeprowadzenia dowodów zgłoszonych w takim trybie, zwłaszcza wtedy, gdy zdaniem sądu nie mają one istotnego znaczenia dla ustaleń w sprawie.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku starannie zostało wykazane, z powołaniem się na utrwalone poglądy orzecznictwa, że w sprawie nie zachodziła, nie tylko potrzeba przeprowadzenia zgłoszonych po czasie dowodów przez stronę powodową, ale nie było takiej możliwości ze względu na obowiązujące, także sąd, przepisy postępowania cywilnego. Okoliczności i dowody, o których przeprowadzenie upomina się powodowa Spółka w skardze kasacyjnej powinny zostać przedstawione już w pozwie, zwłaszcza że w korespondencji między stronami (pismo powódki z dnia 6 czerwca 2007 r.) wynika, iż ważność przetargu była przez nią kwestionowana, a w pozwie w ogóle to nie zostało podniesione.

Podzielić należy zgodne stanowisko orzecznictwa, że potrzeba przeprowadzenia w sprawie gospodarczej dowodów nieprzedstawionych w pozwie winna na gruncie art. 479¹² k.p.c. wynikać z wyjątkowych okoliczności, które sprawiły, że w celu wykazania zasadności powództwa nie można było, zachowując rozsądek, wymagać od powoda zgłoszenia określonych dowodów już w pozwie, przy czym sąd dopuszczający takie dowody winien wykazać przyczyny swojej decyzji (wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2006 r. IV CSK 182/05, Mon. Praw. 2006, nr 9, s. 457; wyrok z dnia 15 listopada 2006 r. V CSK 243/06, Lex nr 358789; wyrok SN z dnia 8 lutego 2007 r. I CSK 435/06, Mon. Pr. 2007, nr 5, s. 228).

Mając na uwadze zarzuty skargi kasacyjnej odnoszące się do naruszenia prawa procesowego i nieważności czynności prawnej nawiązać należy do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2008 r. V CSK 283/06 (Lex nr 381027), w którym trafnie się stwierdza, że „sąd, który ma obowiązek brać pod uwagę z urzędu nieważność czynności prawnej, może to czynić tylko na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego zgodnie z obowiązującymi regułami. W postępowaniu w sprawach gospodarczych oznacza to możliwość czynienia ustaleń w tym zakresie tylko na podstawie dowodów przedstawionych przez strony w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji z zachowaniem wymagań czasowych przewidzianych w art. 479¹² i 479¹⁴ k.p.c.”.

Powodowa Spółka dopiero od pewnego momentu postępowania rozpoznawczego zaczęła twierdzić, że zarówno przetarg był dotknięty nieważnością, co wiązało się z koniecznością zastosowania z urzędu art. 58 k. c., jak i tego, że to nie ona lecz pozwany uchylał się od zawarcia przedmiotowej umowy, a powódka tylko wносиła o przesunięcie terminu jej zawarcia. Oba twierdzenia nie znajdują podstawy w ustalonym stanie faktycznym, którego Sąd Najwyższy samodzielnie nie bada (art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c.). W odniesieniu do nieważności przetargu Sąd II instancji dokładnie wykazał niezasadność takiego zarzutu, poprawiając jednocześnie w stosunku do wyroku Sądu I instancji podstawę prawną przeprowadzenia postępowania przetargowego, trafnie wskazując na ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji oraz przepisy do niej wykonawcze. Dlatego zarzuty w tym względzie w skardze kasacyjnej, odnoszące się do przepisów postępowania i do prawa materialnego należy uznać za chybione.

Podobnie za chybione należy uznać twierdzenia skarżącej, co do istotnej różnicy pomiędzy zastosowaniem (nieprawidłowym) w sprawie ustawy o gospodarce nieruchomościami z 1997 r. przez Sąd I instancji oraz zastosowaniem (prawidłowym) ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z 1996 r. Cel w postaci zbycia przez pozwanego a nabycia przez powódkę prawa użytkowania wieczystego gruntów i budynków, do którego prowadził przeprowadzony i zakończony przetarg mógł zostać osiągnięty, gdyby strona powodowa przystąpiła do umowy w ustalonym terminie. To prawda, że obie strony postępowania zamierzały zastosować do osiągnięcia tego celu nieprawidłowe przepisy, jako że właściwa była ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji, mająca zastosowanie wyłączne, ale przewiduje ona taką samą formę czynności prawnej oraz tak samo się nazywający i mający podobny przebieg oraz tę samą podstawę materialnoprawną w kodeksie cywilnym (art. 70¹ i nast.) przetarg pisemny nieograniczony. Precyzujące przebieg przetargu przepisy wykonawcze, zarówno odnośnie do ustawy o gospodarce gruntami, jak i ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przewidują wadium, o którym mowa w art. 70⁴ k.c. Zawierają też warunki prawne zachowania wadium, jeśli uczestnik przetargu, mimo wyboru jego oferty uchyla się od zawarcia umowy (art. 70⁴ § 2 k.c. i przepisy wykonawcze do obu ustaw).

Wbrew twierdzeniu skarżącej Spółki powyższe przepisy nie różnią się tak dalece od siebie, aby pomimo zastosowania przez Sąd I instancji nieprawidłowych przepisów, ale już tych prawidłowych przez Sąd II instancji w zaskarżonym wyroku, nie można było dokonanych czynności faktycznych i prawnych sanować. Uprawnia do tego, zarówno przewidzenie w obu ustawach możliwości zbycia majątku w drodze przetargu, co w niniejszej sprawie uczyniono, następnie możliwości przewidzenia wadium a potem jego zatrzymania w razie uchylenia się podmiotu wygrywającego przetarg od zawarcia umowy, co też się w tej sprawie stało, wreszcie, zastosowane zostały przez Sąd II instancji przepisy właściwej ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji z 1996 r. i w oparciu o nią wydany zaskarżony wyrok. Prawu zatem stało się zadość (por. uchwałę siedmiu sędziów SN z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55).

Zwrócić należy uwagę, że ustawy oraz zawarte w nich poszczególne przepisy nie funkcjonują ani w próżni prawnej ani niezależnie od siebie, ale są częścią systemu, który powinien być spójny, niesprzeczny ze sobą, wzajemnie się uzupełniający i korygujący. Jeżeli zatem różne przepisy regulują podobne stany faktyczne i prawne, nawet jeśli ich źródło było inne, to należy dążyć, jeśli tylko możliwe ze względu na cel i brzmienie tych przepisów, do podobnego ich rozumienia i wzajemnie niesprzecznego zastosowania. Reguła ta ma zastosowanie do istotnych w niniejszej sprawie przepisów dwóch różnych ustaw i odpowiednio aktów wykonawczych, odnoszących się do celu, organizacji, przebiegu i skutków przetargu, dla którego ogólne normy prawne zawiera kodeks cywilny w art. 70¹ - 70⁵.

Rozpatrując przedmiotową skargę kasacyjną kierować się też należy zasadą, że interpretując przepisy winno się dążyć do zachowania ważności czynności prawnej, jeśli tylko nie występuje jej bezwzględna nieważność. W sprawie niniejszej skutków takiej nieważności nie ma a argumenty w tym kierunku, wywiedzione w skardze są chybione. Istotą sporu nie jest bowiem zawarcie umowy, której podstawa okazać się miała nieważna, ponieważ nie była oparta na właściwych przepisach prawa, lecz obowiązek albo brak obowiązku zwrotu wadium przez stronę pozwaną, która to wadium zatrzymała wskutek nie usprawiedliwionego uchylania się strony powodowej od zawarcia umowy w wyniku wygrania przez nią przetargu. Wtedy, gdy trwała wymiana korespondencji między stronami co do przesunięcia terminu zawarcia umowy na wniosek powódki, żadnego w niej znaczenia nie miała podstawa prawna zawarcia tej umowy, nie było to przedmiotem wątpliwości którejś ze stron, nie było też zarzucone w pozwie. Można zasadnie przypuszczać, na gruncie ustaleń faktycznych w tej sprawie, że również wtedy, gdyby strony przyjęły właściwą podstawę prawną i od razu oparły przetarg na ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji oraz na odpowiednim do niej akcie wykonawczym, powodowa Spółka wystąpiłaby o przesunięcie terminu zawarcia umowy. Ma zaś rację Sąd II instancji, że wbrew twierdzeniom powódki są wystarczające i przekonujące dowody co do wyznaczenia terminu zawarcia umowy na czerwiec 2007 r. oraz wniesienie przez powódkę o przesunięcie terminu a nie dopiero o jego wyznaczenie na jakąś datę. Zachowanie powodowej Spółki jest

zresztą dość osobliwe: zgłasza się jako jedyna do przetargu na nabycie użytkownika wieczystego gruntów i budynków pozwanej, wygrywa ten przetarg, a następnie wszystko czyni, żeby wykazać nieważność tego przetargu i nie osiągnąć celu gospodarczego, który decydował o jej przystąpieniu do przetargu. Trzeba by uznać za mało racjonalne postępowanie powódki, gdyby wskutek uznania spornego przetargu za nieważny został ogłoszony nowy przetarg, na podobnych warunkach jak poprzedni, tyle że w oparciu o właściwe już przepisy i okazałoby się, że do tego przetargu, oprócz powódki stanęły także inne podmioty, wskutek czego, albo kto inny by ten przetarg wygrał, niż powodowa Spółka, albo nawet by ona wygrała, ale na mniej korzystnych dla siebie warunkach ekonomicznych, niż w kwestionowanym przetargu. Zachowanie powódki w niniejszej sprawie było zatem typowe dla podmiotu, który wprowadził już wszedł w określone relacje prawne na skutek przystąpienia do przetargu i jego wygrania, ale się potem rozmyślił, a ponieważ wpłacił wadium, to teraz próbuje je odzyskać. Trudno takie zachowanie aprobować, zwłaszcza że jest oczywiście sprzeczne, zarówno z przepisami dotyczącymi prawa pozwanej do zatrzymania wadium, jak i z zasadami uczciwego postępowania w obrocie między przedsiębiorcami.

Dlatego ma rację Sąd Apelacyjny, że niezależnie od tego, które przepisy znalazłyby zastosowanie, to i tak wadium byłoby należne od powodowej Spółki, skoro przystępowała do przetargu a następnie wadium to mogło zostać zachowane przez stronę pozwaną, jeśli powódka odmówiła zawarcia ostatecznej umowy. Wbrew twierdzeniu skarżącej jest oczywiste w okolicznościach sprawy, że to ona odmówiła stawienia się do zawarcia umowy notarialnej, bo to ona wnioskuje o przesunięcie terminu. Wniosek taki nie musiał być przecież aprobowany przez drugą stronę umowy i tak też się stało. Tego samego dnia, kiedy pozwana otrzymała prośbę o przesunięcie terminu skierowała odpowiedź do powódki, że się na to nie zgadza, do czego miała prawo. Nie można więc z tego wywodzić, jak próbuje powódka, że w takim razie to strona pozwana uchyliła się od zawarcia umowy sprzedaży. Skierowanie do drugiej strony umowy jakiegoś postulatu może spotkać się z jej aprobatą albo dezaprobatą. W tym przypadku zgody na nowy termin nie było, samo zaś skierowanie wniosku o jego przesunięcie, jak trafnie uzasadnia Sąd II instancji już świadczyło o tym, że termin taki musiał być uprzednio

ustalony, skoro się go chce „przesuwać” i w takim razie powódka, nie wykazując żadnej przyczyny zasługującej na uwzględnienie uchyliła się od zawarcia umowy.

Jeśli zaś nie było żadnej okoliczności, która mogła to usprawiedliwiać, to zostały spełnione przesłanki ustawowe oraz te, zawarte w regułach odbytego przetargu, do zachowania wadium przez stronę pozwaną. Toteż rozstrzygnięcie Sądu II instancji należy uznać za prawidłowe, a zarzucone w skardze kasacyjnej naruszenie przez zaskarżony wyrok wskazanych na wstępie przepisów materialnoprawnych i procesowych jest niezasadne.

Mając powyższe na uwadze skarga podlega oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 398²¹ i 391 § 1 k.p.c.